Rok XII. Nr. 8 Sosnowiec, piątek 8 stycznia 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
...dres Redakcji, Ad...tracji i Dru... Sosnowiec, ...na 1a ...ji ...ji ...6.80 ...94.247

KRAKÓW Jagiellońska 2

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel 7.19 64

Ofensywa powstańców pod Madrytem

Ciężkie straty po obu stronach

PARYŻ, 7. 1. Havas donosi z Avila z głównej kwatery powstańców, operujących pod Madrytem. Ofenzywa powstańców, która trwała przez cały dzień wczorajszy rozwija się z dalszym powodzeniem. Oddziały, które podjęły marsz w kierunku zachodnim, wschodnim i północnym frankują lewe skrzydło przeciwnika Fortyfikacje wojsk rządowych pod Maja da Honda, Pozuelo i Aravaca zostały doszczętnie zniszczone na skutek straszliwego bombardowania lotniczego. Na odcinku El Pancio przeciwnik rozpoczął o godz. 11-ej odwrót, opuszczając silnie ufortyfikowane pozycje i zasieki drutowe. Straty wojsk rządowych są olbrzymie. W dzielnicy uniwersyteckiej nad Casa del Campo panuje zupełny spokój. Pod koniec dnia wczorajszego walka toczyła się po obu stronach szosy La Coruna, gdzie wojska rządowe, ukryte wśród zabudowania stawiały zacięty, lecz bezskuteczny opór. Front przechodzi obecnie przez Las Rodas, 13 kilometrów na szosie La Coruna, El Plancio i dworzec w Pozuelo. W dowództwie wojsk powstańczych panuje wielki optymizm.

Wokoło Madrytu toczyła się wczoraj w dalszym ciągu zacięta walka, w szczególności na południe od Plantio. Wojska rządowe po zaciętym oporze wycofały sę, zajmując dalsze linie okopów. Samoloty powstańcze bez przerwy bombardowały linie rządowe, przyczym stoczono kilka walk powietrznych, w czasie których 6 samolotów powstańczych zostało strąconych.

Komunikat oficjalny głównej kwatery powstańczej donosi o odparciu ataku wojsk rządowych pod Huesca Na froncie madryckim wojska powstańcze czynią dalsze postępy Wieś Las Rosas, oraz Plantio i Casa de Pinos zostały całkowicie zajęte. W kierunku wschodnim osiagnięto stację kolejową Pozuelo. Straty wojsk rządowych są bardzo znaczne

Rada Obrony Madrytu opublikowała dziś w południe następujący komunikat: Bitwa rozpoczęła wczoraj na odcinkach Pozuelo, las Rozas i El Plancio trwała całą noc. Oddziały niemieckie i marokańskie skoncentrowały na tym odcinku silne natarcie na nasze linie przy poparciu wielkiej ilości czołgów. Wojska republikańskie stawiały zacięty i skuteczny opór przeciwnikowi, który poniósł ciężkie straty. Pozycje wojsk republikańskich są bardzo silnie ufortyfikowane. W ręce wojsk rządowych wpadł 1 czołg.

Nowa fala teroru w Hiszpanii

PARYŻ, 7. 1. „Echo de Paris" podaje dalsze szczegóły o nowej fali teroru w Hiszpanii. W Katalonii rozstrzelany został ostatnio deputowany Louis Pinol. W dawnym klasztorze św. Gerwazego w Barcelonie, gdzie mieści się główna kwatera czerezwyczajki katalońskiej, dokonywane są codziennie liczne egzekucje. Dla zatarcia wszelkich śladów trupy ofiar spalane są w piecach pobliskiej cementowni.

Kierownikiem cerezwyczajki jest wielokrotny przestępca, na którym ciąży z górą 90 skazujących wyroków Riera. Między ostatnimi ofiarami czerezwyczajki znajduje się profesor Carrera.

W dniu, w którym nadeszła wiadomośc, że przywódca anarchistów Durruti zamordowany został w Madrycie, czerezwyczajka zgotowała krwawą łaźnię więźniom i zakładnikom. Z pośród 190 zakładników rozstrzelano 160. Anarchiści podjęli ostatnio walkę z innymi stronnictwami Tak np. w ostatnich dniach aresztowali oni wielu członków katalońskiej partii państwowej, będących zwolennikami prezydenta Companysa. Wielu aresztowanych rozstrzelano.

Plenarne posiedżenie senatu

WARSZAWA, 7. 1. PAT. Dnia 8 stycznia odbędzie się plenarne posiedzenie Senatu dla rozpatrzenia kilku projektów ustaw o dodatkowych kredytach na rok 1936/37. Projekty te referować będzie sen. Petrażycki. Jako ostatni punkt porządku dziennego rozpatrywany będzie rządowy projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczek zagranicznych i kredytów zagranicznych we frankach francuskich na cele obrony państwa. Projekt ten zreferuje senator Dąbkowski.

Poważne starcia

między komunistami a anarchistami

Radiostacja w Tenerifa donosi, że wczoraj doszło na ulicach Madrytu do poważnych zajść między komunistami i anarchistami. Zajścia te wywołane zostały wstępnym artykułem organu syndykalistów. Doszło do prawdziwej bitwy, w której miało paść 12 zabitych.

Groźny pożar

w Sosnowcu

W zabudowaniach przy ul. Swobodnej, należących do Abrama Englarda wybuchł ubiegłej nocy groźny pożar. Pastwą ognia padły znajdujące się w tych zabudowaniach. stolarnia należąca do Dawida Wajzycha, fabryka kleju stolarskiego należąca do Altera Zylbersteina i fabryka okuć do sznurowadeł Hildy Hermans.

Wysokość strat, jak również przyczyny pożaru nie zostały ustalone. — Policja prowadzi w tym kierunku dochodzenie.

Marszałek Smigły-Rydz powrócił do zdrowia

WARSZAWA, 7. 1. PAT. P. marszałek Śmigły - Rydz powrócił do zdrowia i od kilku dni urzęduje.

Odnalezienie ofiar

lawiny śnieżnej

ZAROŚLAK (pod Howerlą), 1. 7. PAT. Oddział saperów ze Stanisławowa, prowadzący poszukiwania zasypanych lawiną narciarzy lwowskich śp. Andrzeja Steusinga i dr. Chlipalskiego, znalazł dziś o godz. 12.45 zwłoki obu ofiar katastrofy.

Zwłoki leżały na dnie lawiny na głębokości około 6 mtr. głowami w dół, były zupełnie zniekształcone i pogruchotane. Według przypuszczeń śmierć nastąpiła natychmiast. Zawiadomiono niezwłocznie o znalezieniu zwłok władze sądowo - śledcze w Stanisławowie, skąd wyruszyła na miejsce komisja sądowo - lekarska.

Do Berezy

BIAŁYSTOK, 7. 1. W dniu wczorajszym został odesłany do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej kierownik obwodu czyżewskiego Str. Narodowego Stefan Kraszewski.

Slub holenderskiej następczyni tronu

Młoda para wyjechała w podróż pośiubną

HAGA, 7. 1. Wśród huku dział, bicia dzwonów i nieopisanego entuzjazmu milionowego niemal tłumu odbył się dziś w Hadze ślub następczyni tronu Holandii księżniczki Juliany z księciem Benrnhardem zur Lippe Biesterfeldem.

O godz. 11-tej wyruszył z królewskiego pałacu orszak ślubny do ratusza. Na czele jechał z dobytymi szablami oddział żandarmerii, bateria artylerii, orkiestra wojskowa, szwadron kawalerii. Za nimi poprzedzana przez karety z drużbami i druhnami jechała zaprzężona w 8 wspaniałych koni pozłocista karoca, w której siedzieli państwo młodzi. Księżniczka Juliana ubrana była w srebrem tkaną suknię ślubną ze wspaniałym diademem z brylantowych róż na czole, a książę Bernhard w galowy mundur 2 pułku belgijskich huzarów. Pojawienie się karocy wywołało wśród zebranych tłumów olbrzymi entuzjazm. Z ratusza udał się orszak weselny do kościoła, gdzie przy wejściu młoda para została powitana przez nadwornego szambelana. który ją zaprosił do kancelarii konsystorza. W chwili wejścia młodej pary do kościoła chór odpiewał hymn narodowy i królewski. Księżniczka Juliana i książę Bernhard zajęli miejsca w krzesłach w pobliżu odświętnie przybranej ambony. Po kazaniu księżna Juliana i książę Bernhard uklękli na poduszkach przed ołtarzem. Ceremonii udzielenia ślubu dokonał 87-letni pastor dr. Velter.

Po zakończeniu ceremonii, która trwała przeszło godzinę, udali się nowo-poślubieni małżonkowie. poprzedzani przez drużbów i druhny do kancelarii konsystorskiej, gdzie przyjmowali życzenia od rodziny i weselnych gości W kościele podczas zaślubin, prócz rodziny i zaproszonych gości, obecni byli rząd w komplecie, stany generalne, dworscy dygnitarze, książęta indyjscy w swoich barwnych strojach, przedstawiciele arystokracji i wszystkich stanów oraz reprezentanci holenderskiej i zagranicznej prasy. Po opuszczeniu kościoła odbył się wśród bicia dzwonów przejazd nowożeńców przez miasto.

W pałacu odbyło się w gronie gości weselnych śniadanie, po którym młoda para w najściślejszym incognito opuściła rezydencję, udając się w podróż poślubną.

Piękny sukces polskich pięściarzy

Polska — Norwegia 12;4

POZNAN, 7. 1. Dziś o godz. 20-ej rozegrany został w Poznaniu w wielkiej hali powystawowej pierwszy międzypaństwowy mecz bokserski, pomiędzy Polską a Norwegią.

Mecz zakończył się pięknym zwycięstwem pięsciarzy polskich w stosunku 12:4 pkt. Wyniki poszczególnych walk były następujące:

W wadze muszej: Sobkowiak po dość wyrównanej walce pokonał Norwega Berga Hausena.

W wadze koguciej: Czortek walczący bardzo ambitnie wygrał wysoko na pkt. z Nielsenem (N...

Waga piórkowa: Krzemiński (P) w I starciu po kilku ciosach znokautował Bartstena (N).

Waga lekka: Kajnarowi mimo jego widocznej przewagi nad Hausenem sędziowie przyznali remis, krzywdząc tym polskiego pięściarza.

Waga półśrednia: Sipinski (P.) zremisował z Andreasenem (N).

Waga średnia: Pisarski (P) stoczył najbardziej emocjonującą walkę z Tillerem (N). Początkowo Pisarski był przerazony nazwiskiem swego przeciwnika, ale powoli poszedł na wymianę ciosów i uzyskał remis.

Waga półciężka: Szymura (P) na pkt pokonał Bronsetha (N..

W wadze ciężkiej Piłat zremisował po zaciętej walce z Norwegiem Johnsonem.

Zainteresowanie zawodami bardzo duże.

Na szpaltach pism

„VON“ I F. O. N. -- I WON!

W ostatnim numerze gdyńskiego tygodnika „Torpeda“ znajdujemy bardzo aktualne uwagi na temat konieczności wzmocnienia naszej zachodniej granicy państwowej. W artykule p. t. „Von“ i F. O. N.“ zestawia „Torpeda“ fakty, które muszą wzbudzić jak najdalej idącą czujność.

W pierwszym rzędzie chodzi tutaj o majątki niemieckie stanowiące ośrodki wrogiej agitacji, a rozlokowane szczególnie gęsto w pasie granicznym. Co innego jest kwestia własności ziemskej niemieckiej w głębi kraju, a co innego w delikatnym pasmie granicznym, to też słusznie zauważa „Torpeda“, że sprawa jaknajszybszego wzmocnienia granicy Pomorza i Wielkopolski jest paląca i ważna i że jesteśmy Państwem zbyt młodym, abyśmy sobie mogli pozwolić na eksperymenty posiadania podobnych ośrodków ducha niemieckiego pod Gdynią, tuż obok naszego portu wojennego. To też zgadzamy się całkowicie z konkluzją „Torpedy“, że:

„Interesy majątkowe i polityczne panów „von“, zamieszkujących graniczne powiaty Pomorza i Poznańskiego należy podporządkować wielkiej potrzebie FON., gdyż samą ofiarnością obywateli zagadnienia tego się nie przetnie.

Rok 1937 dyktuje ten postulat jako jedno z czołowych zagadnień, będących warunkiem naszego bezpieczeństwa na Pomorzu“.

Skoro obracamy się wśród fonetycznych skrótów „von“ i „F. O. N.“ — to możemy dorzucić tutaj jeszcze jeden — pokrewnydźwiękowo — skrót — „won“. Rozumiemy to w ten sposób, że kto na Pomorzu i w Wielkopolsce nie chce służyć tylko i wyłącz. interesom Państwa Polskiego, temu należy powiedzieć krótko i stanowczo — won!

——::::——

Z KRAJU

ZWIASTUNY WIOSNY.

Już parokrotnie notowano „wiosenną aurę“ na Kaszubach, która specjalnie wyróżnia się na półwyspie Helskim.

W głębi Kaszub ciepłota ta udziela się również, czego dowodem schwytanie ostatnio w Sierakowicach pod Kartuzami kilku motyli, latających w obejścu domostw. Pojawienie się o tej porze motyli uważać należy za swego rodzaju wybryk natury niepamiętny od lat

ARESZTOWANIE DYREKTORA FABRYKI W CHRZANOWIE.

Niedawno pod zarzutem poważnych nadużyć aresztowano w Chrzanowie b. dyr. Dziubę Augustyna i tow. z Towarzystwa Zaliczkowego i b. kierownika ekspozytury Funduszu Pracy Romualda Opolskiego z Chrzanowa.

Ostatnio na polecenie sędziego śledczego okręgowego aresztowany został i odwieziony do Krakowa 64-letni dyrektor fabryki bieli cynkowej w Niedzieliskach pow. Chrzanów p. Ryszard Neugebauer. Stoi on pod zarzutem nadużyć popełnionych w ten sposób, że jako dyrektor i prokurent firmy, w której pracował od 38 lat, wystawił na nieokreślone dostawy weksle firmowe na około 300.000 zł.

Jak słychać, aresztowany starał się pokryć spowodowane przez swoją działalność straty w firmie i w tym celu sprzedał nawet posiadaną przez siebie w Katowicach przy ul. Powstańców 3 piętrową kamienicę.

DZIECKO O TRZECH OCZACH

W szpitalu wojskowym w Toruniu przyszło na świat dziecko o trzech oczach. Dziecko to wbrew przewidywaniom żyje i czuje się doskonale. Trzecie oko dziecka tego mieści się we wgłębieniu w środku i jest od nich znacznie większe. Lekarze przypuszczają, że noworodek ten posiada podwójny mózg i podwójne organy wewnętrzne — prawdopodobnie bowiem miały to być bliźnięta, na co wskazuje specjalny kształt główki dziecka, wywołujący wrażenie, jakoby była ona zrośnięta z dwóch głów.

Druga pani Simpson

Tym razem partnerem jest ks. Kentu

Londyn ma nową sensację. Są nią przygody ks. Kentu i jego przyjaciółki p. Allen. Wiadomość o niezwykłej tej znajomości ks. Kentu podał „Daily Express“ donosząc, że do znanej frenologistki londyńskiej, p. Bool przybyła p. Allen ze swym przyjacielem. **Owym przyjacielem był książę Kentu.** Frenologistka najpierw zbadała guzy i pomniejsze wypukłości na kształtnej główce przyjaciółki księcia. Następnie **na fotelu zajął miejsce książę Kentu** i w ciągu piętnastu minut słuchał opinii pani Bool, która bezceremonialnie, **niszcząc mu uczesanie, dotykała całej głowy** i określała wady i zalety **charakteru** księcia.

P. Bool po wizycie u niej ks. Kentu udzieliła wywiadu prasie angielskiej, w którym m. in. powiada, że znalazła na głowie ks. Kentu, doskonale rozwinięty guz uczuć ojcowskich.

Natomiast szczęście księcia w małżeństwie

zależeć będzie jedynie od partnerki.

P. Allen (jest to jej prawdziwe nazwisko) była w swoim czasie słynnym z piękności manekinem w wielkich domach mód

i ulubioną modelką słynnych londyńskich malarzy.

W 1922 r. wyszła zamąż za markiza de Casa Maury i robiła furorę w salonach Londynu. Jest istotnie niezwykle piękna, szykowna i pełna wdzięku.

W kołach londyńskich na temat znajomości ks. Kentu krążą najrozmaitsze pogłoski. Jedne z nich mówią, że po sprawie brata swego Edwarda, ks. Kentu manifestuje w swoisty sposób swoją niezależność, zawierając

„na złość mamie“

znajomości z osobami z poza sfer przyjmowanych na dworze.

Prasa londyńska przypomina również, że żona ks. Kentu po urodzeniu córeczki nie opuszcza jeszcze pałacu.

Co wyniknie ze sprawy ks. Kentu — p. Allen, trudno w tej chwili przewidywać, w każdym razie cień p. Simpson przesuwa się po raz drugi nad rodziną Windsor.

Powrót dobrobytu w Ameryce

Mówią, że to zjawisko nienormalne

Czołowy publicysta amerykański, Walter Lipman, ogłosił w „Herald Tribune“ artykuł, w którym przestrzega przed skutkami zbytniego zagalopowania się kraju wobec niewątpliwie stwierdzonego

powrotu „prosperity“.

Lipman zaznacza, że dotychczas rząd ma jeszcze sytuację w ręku, ale nie może jej z ręki wypuścić, jeśli kraj ma uniknąć awantury anormalnego wzrostu cen i płac w nieustalnym błędnym kole.

Jako środek kontroli sytuacji gospodarczej Lipman zaleca, aby rząd przede wszystkim zrównoważył budżet, co jest zupełnie możliwe i niewątpliwie leży w intencjach rządu, a sparaliżowane być może jedynie przez „macherstwa“ Kongresu.

Poprawę sytuacji gospodarczej Stanów Zjedn. znakomicie ilustrowały minione święta. Mimo że ceny detaliczne były naogół bardzo wysokie,

sprzedaż gwiazdkowa wzrosła o 10 procent

w całym kraju w porównaniu z rokiem ubiegłym. W Nowym Jorku, gdzie zanik depresji najwyraźniej się objawił, zwyżka ta sięgała 33 proc. Dla handlu amerykańskiego był to najlepszy od 7-miu lat sezon gwiazdkowy

Znamiennym było również wzmożenie frekwencji we wszystkich lokalach restauracyjnych w dni świąteczne, a zwłaszcza w wilię Nowego Roku, mimo, że ceny były bardzo wysokie. W pierwszorzędnych kilkudziesięciu lokalach restauracyjnych

liczono po 15 dolarów od osoby za wieczerzę

oprócz wina, przy czym panował przymus szampana. Stoliki na noc sylwestrową były zamówione co do jednego na tydzień naprzód.

Doroczna gwiazdkowa składka „New York Timesa“ na 100 najbiedniejszych rodzin nowojorskich, również nieomylny barometr koniunktury, dała do Nowego Roku przeszło 300 tys. dolarów i jeszcze nie jest zamknięta.

Pisma obliczają, że zakupy detaliczne z okazji świąt wyniosły w całym kraju przeszło 5 miliardów dolarów.

MORZE ODSŁONIŁO DAWNĄ POWIERZCHNIĘ HELU.

Pomiędzy Chałupami a Wielką Wsią kontroler wydm z Rozewia odkrył na podmytej ścianie wydmy, na głębokości ok. 2 metrów, dawną powierzchnię półwyrzchnię ziemi, dawną powierzchnię półwyspu Helskiego, z doskonale widocznym, zasypanym całkowicie dawnym lasem. Żywica na drzewach zbita jest już w grube bryły, podobne wyglądem jak bursztyn. Według obliczeń fachowców las zasypany został przez lotne piaski wydmowe i plażowe przed około 60 laty Obecnie na podziemnym tym lesie wyrósł piękny las sosnowy.

NOWA MONTOWNIA SAMOCHODÓW.

Wkrótce rozpocznie się w Warszawie montaż na większą skalę samochodów włoskich typu Fiat 1500 oraz Fiat Simca 500

Ten ostatni typ wozów ma stać się u nas podobno wozem popularnym ze względu na swoją cenę, która nie przekroczy 3 i pół tysiąca złotych.

Kto wygrał

na pożyczce inwestycyjnej

Dalszy ciąg losowanai.

(Pierwsza liczba oznacza Nr. serii, druga —nr. obligacji).

Po 2000 zł. na n-ry: 772—40 850—12 130—20 3288—20 3438—40 3438—20 4155—40 4272—19 5205—12 6348—20 6380—20 6876—19 8047—3 8295—8 8256—8 8860—8 9772—16 10186—3 10225—20 6876—19 8027—3 8295—8 8256—8 8569—8 9772—16 10186—3 10225—20 11079—40 11799—19 12129—8 12782—12 13890—20 14912—20 15163—20 15459—12 16494—19 17487—19 1574—16 17745—3 17930—12 18388—20 18474—3 18675—16 20633—40 21197—8 21392—3 22174—16 227—16.

Po 1500 zł. na n-ry 78—45 238—45 466—20 1038—20 1925—40 1900—45 2294—20 2769—45 5075—14 5133—14 6607—45 7224—14 7504—40 2828—20 3043—16 3648—14 4220—40 4767—16 7171—45 7282—40 7942—14 8199—45 8457—40 8969—40 9131—20 9351—45 10377—45 10483—20 10335—16 10410—45 10524—16 11446—45 12829—45 12921—40 13797—20 14265—16 14906 16038—20 16334—45 17423—14 17609—45 17602—16 15201—45 15711—16 15868—16 16088—18 45 18427—14 18729—14 18713—16 19086—40 19567—40 19687—45 19809—20 20144—45 20297—45 20644—14 21153—40 21277—45 22366—14 22 3—20.

Sygnatura Km. 818/36.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Olkuszu Piotr Słota, mający kancelarię w Olkuszu, ul. 3-go Maja Nr. 61 na podstawie art 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 lutego 1937 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Skale odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Mieczysława Kafla, nieruchomości położonej w Sułoszowie Dz. I po. olkuskim składającej się z części osady włościańskiej, zapisanej w tabeli likwidacyjnej wsi Sułoszowa pod Nr. 12/11 obszaru 8 mórg 196,5 prętów z serwitutami obszaru 209 prętów, domem, stodołą i piwnicą — nie mającej urządzonej księgi hipotecznej.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 10667, cena zaś wywołania wynosi zł. 8000 gr. 25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1066 gr. 70.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Skale

Komornik PIOTR SŁOTA.

Dnia 31 grudnia 1936 r.





W dniu wczorajszym odbyły się w Hadze uroczystości zaślubin ks. Bernarda Lippe - Biesterfeld (z lewej strony) z księżną holenderską Julianą widoczną w powozie obok matki królowej Wilhelminy.

Węgiel dla wsi polskiej

Praca dla 6 tys. górnikow

W Katowicach odbył się ciekawy odczyt dyr. inż. Zdzisława Roehra na temat doświadczeń przy sprzedaży węgla na wsi przez Wspólnotę Interesów o czym niedawno pisaliśmy obszernie w „Expresie Zagłębia".

Zbyt węgla na wsi — z uwagi na przyszłe drogi rozwojowe naszego przemysłu węglowego —

jest zagadnieniem niezwykle aktualnym.

Osiągnięte przez Wspólnotę Interesów wyniki dowodzą, że wieś polska może jeszcze wchłonąć znacznie ilości węgla.

W czterech punktach sprzedaży na wsi kresowej, które obsługiwane były przez Wspólnotę Interesów, już w ub. sezonie zimowym

zapotrzebowanie węgla wzrosło w dwójnasób

i więcej, a w tych punktach, które Wspólnota Interesów obsługuje w bież. sezonie zimowym — pierwsze wyniki wskazują, że można tam ulokować daleko większe ilości węgla, aniżeli to dotychczas było praktykowane

Tak n. p. punkt sprzedaży w Sosnówce z którego usług korzystało 74 wsi rozrzuconych w promieniu 30 km. od miejsca sprzedaży w ub. sezonie zimowym sprzedał 700 ton węgla, a w obecnym sezonie cyfrę te podwoił

Punkt sprzedaży w Gąsocinie w r. 1935 sprzedał 520 ton, a za 10 miesięcy 1936 r. 700 ton.

Punkt sprzedaży w Opolu lubelskim, którego okolica spotrzebowała w ciągu ub. roku 100 do 150 ton węgla, będzie mógł na swym terenie ulokować do 1500 ton.

Jeszcze lepsze warunki ulokowania węgla przedstawia punkt sprzedaży w Dżurynie (pow. Czortków), pomimo, że

na miejscu istnieje dobrze zorganizowana sprzedaż drzewa opałowego.

Tłumaczy się to zwyżką cen na drzewo.

Praktyczne a dodatnie wyniki akcji eksperymentalnej prowadzonej przez W. I. znalazły już naśladowcę, bowiem kop. „Zbyszko" w Zagłębiu Dąbrowskim przystąpiła również do zorganizowania punktow sprzedaży swej produkcji na wsi.

Wyniki akcji eksperymentalnej uprawniają do twierdzenia, że przy stałości warunków sprzedaży odpowiedniej polityce cen na węgiel — ceny rychome zależne od warunków lokalnych — na wsi polskiej

można ulokować rocznie do 3 milionów ton węgla.

co pozwoli powiększyć liczbę zatrudnionych w górnictwie pracowników o 6 tysięcy robotników i 400 urzędników Ponadto wiele osób znajdzie nowe możliwości zarobkowe przy sprzedaży węgla.

Groźba strajku w polskim przemyśle metalowym

W przemyśle przetwórczym kongres radców załogowych w Katowicach uchwalił rozpocząć w dniu 11 stycznia rb. strajk generalny, o ile do tego termina nie będzie załatwiona sprawa umowy taryfowej

Jak wiadomo, specjalna komisja rozjemcza z ramienia Ministerstwa Opieki Społecznej wydała orzeczenie, normujące stawki zarobkowe w przemyśle metalowym, przeciwko któremu to orzeczeniu związki zawodowe wyraziły sprzeciw.

W zainteresowanych zakładach pracy rady załogowe zatwierdziły uchwały kongresu i w chwili obecnej wybierane są już lokalne komitety strajkowe. Ponieważ sytuacja w przemyśle metalowo - przetwórczym komplikuje się, stoimy przed możliwością wybuchu generalnego strajku w przemyśle metalowym na Górnym Śląsku.

Wiadomości gospodarcze

WZROST CEN NA RYNKACH ŚWIATOWYCH.

Sytuacja na rynku międzynarodowym polepsza się w dalszym ciągu. Ceny prawie wszystkich wyrobów metalowych zostały ostatnio znacznie podwyższone, w pierwszym rzędzie w Stanach Zjedn. A. P. Anglii, Szwecji itd. Należy nadmienić iż Ameryka już po raz trzeci w ub. roku podniosła ceny. Zwyżka dotyczy przede wszystkim drutu, śrób, narzędzi rolniczych oraz artykułów z blachy białej. Ceny japońskie i europejskie zbliżyły się do cen z okresu dobrej koniunktury.

WYMIAR PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI I OD GRUNTÓW.

Celem wyjaśnienia treści dekretu z dn 14.I.1936 roku o podatku od nieruchomości. Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że o ile w mieście do 15.000 mieszkańców parę jednostek podatkowych „używanych, jako pola, ogrody itp. należy do jednego właściciela ,a obszar ich przekracza 5000 m. kw., to parcele te płacą jedynie podatek gruntowy, a nie od nieruchomości. Z obszaru tego wyłącza się jedynie powierzchnię zajętą pod budynki. Ponad to nie należy we wszystkich miastach dokonywać wymiaru podatku od nieruchomości, jeżeli wymiar ten nie przewyższa jedne go złotego,

WILEŃSKI LEN DO AUSTRALII.

Wileńscy eksporterzy lnu otrzymali od Związku Fabrykantów Włókienniczych w Sidney (Australia) propozycję nawiązania kontaktu handlowego. W chwili obecnej trudno jest przesądzać czy propozycja ta da jakiekolwiek rezultaty. Należy jednak z zadowoleniem stwierdzić fakt że sława lnu wileńskiego dotarła aż do odległych miejsc, leżących na drugiej stronie kuli ziemskiej.

ZWYŻKA CEN KOKSU.

Po rozwiązaniu Konwencji Koksowej i w związku ze wzrostem zapotrzebowania zaznaczyła się na rynku wewnętrznym znaczna zwyżka cen koksu.

SIŁA IMIENIA POLSKIEGO

Polacy, zamieszkujący w. m. Gdańsk, pozwalali sobie dotychczas na zbytek podziału na dwa zwalczające się wzajem obozy polityczne. Oczywście podział taki szedł na benefis czynnika trzeciego, który w tym wypadku był typowym „tertius gaudens"... I oto zaszedł charakterystyczny, a zarazem wielce pocieszający fakt: gdy w dzień noworoczny przedstawiciele gdańskich Polaków zebrali się na przyjęciu u Komisarza Generalnego Rzpltej, oświadczyli przywódcy obu zwalczających się dotychczas obozów, posłowie Londzisz i Budzyński że doszło między nimi do zupełnej zgody, że odtąd wśród ludności polskiej na terenie wolnego miasta panować będzie jednomyślność w wystąpieniach zbiorowych i stosunku do zagadnień politycznych i społecznych, gospodarczych i kulturalnych.

Jest to bardzo cenny przykład skupienia się Polaków, żyjących po za Macierzą, pod jednym sztandarem — przykład, który oby stał się regułą, obowiązującą wśród wszystkich ośrodków Polonii zagranicą.

Wiemy, że liczba Polaków, żyjących poza granicami Państwa, jest bardzo pokaźna. Stanowi ona ponad 8milionów ludzi. Wiemy, że rozmieszczeni są oni nie tylko w sąsiednich państwach, lecz również w bardzo dalekich zakątkach świata. Wiemy, że — jak to trafnie określił prezes zarządu Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej — „na dalekich posterunkach, na obcych ziemiach, są oni jak gdyby ambasadorami polskości, wysoko dzierżąc sztandar naszej godności narodowej".

I oto staje przed tą ośmiomilionową rzeszą wielkie zadanie: jedności organizacyjnej, konsolidacji. Bo czy w Brazylii, czy w Stanach Zjednoczonych, we Francji, czy w Czechosłowacji, wszędzie, gdzie są większe lub mniejsze skupiska Polaków — na zbytek rozproszkowania na takie czy owakie „obozy" miejsca być nie może Nie może istnieć tam ścieranie się wewnętrzne różnych „prądów", będących właściwie kopią doktrynerskich starć, a prowadzących przeważnie do potępieńczych swarów między ambitnymi jedostkami, pragnącymi na wychodztwie narzucić swój „kierunek".

Nie znaczy to bynajmniej, aby Polacy zagranicą musieli być politycznie czy społecznie jakby bezpłciowymi. Polak w Chicago bedzie albo stronnikiem amerykańskiego stronnictwa republikańskiego albo też demokratycznego — i nikt mu tego za złe nie weźmie. Ale w obrębie życia zbiorowego polskiego środowisk, w orbicie polskiego życia organizacyjnego zagranicą na „obozy" czy „partie" czy innego typu separatyzmy miejsca nie ma! Ani na naśladowanie hen za siódmą górą i siódmą rzeką, za oceanami, waśni politycznych w Polsce. Tam, na wychodztwie, przecież walki o władzę nie ma... Nie ma więc uzasadnienia do podtrzymywania barier partyjno - obozowych. Wręcz przeciwnie: tam głównym warunkiem, aby Polacy reprezentowali jakąś siłę i walczyć mogli o swój interes materialny i moralny, o hasła narodowe i kulturalne — jest właśnie jak najściślejsza konsolidacja wszystkich, a więc brak sztucznych przegródek partyjno politycznych.

I dlatego też przykład, dany przez Polaków w Gdańsku, winien znaleźć jak najliczniejszych naśladowców wszędzie, gdzie zagranicą mieszkają Polacy.

Skosolidowana polskość stanowi bowiem najskuteczniejszą tamę przeciw prądom wynarodowiającym, a zarazem najsilniejszy oręż w walce o byt 8-miu milionow Polaków, mieszkających zagranicą.

DOM I SZKOŁA

TYGODNIOWY DODATEK, POSWIĘCONY ZAGADNIENIOM PEDAGOGICZNYM

85 proc. zniżki dla szkół Zagłębia

w wycieczkach nad polskie morza

Korzystamy z bezpośredniego źródła Ligi Morskiej i Kolonialnej w Sosnowcu. Zawiadamiamy wszystkie szkoły, że akcja wycieczek szkolnych do Gdyni przybiera konkretne kształty. Jak nas informuje prezes LMK. dr. Kucharski Karol, szkoły Zagłębia uzyskały 85 proc. zniżki z Zagłębia do Gdyni. Wycieczki organizowane będą w czasie od 20 kwietnia do 15 czerwca 1937 r. Jest to okres przewidziany programem na wycieczki. Cały koszt wycieczki wynosić będzie tam i z powrotem: 16 zł. 75 groszy. W tym jest przejazd, nocleg, przejazd statkiem, zwiedzanie portu motorówkami. Opiekunami wycieczek będą nauczyciele szkół powszechnych ewentualnie średnich.

Opieka lekarska zapewniona tak w podróży jak i w Gdyni.

Żywność muszą wycieczki organizować same w swoim zakresie. Liga Morska i Kolonialna przeprowadziła rozmowy z zarządem głównym ZNP. Jak wiadomo zarząd główny związku płaci w centrali LMK ryczałt za wszystkich swoich członków. Członkowie związku nie otrzymują miesięcznika: Morze. Obecnie zarząd główny przysłał wykaz wszystkich członków na terenie miasta Sosnowca i związkowcy otrzymywać będą bezpłatnie: Morze.

„Najstarszym" członkiem LMK w Sosnowcu jest półtoraczny syn krawca p. Waligórskiego! Wiwat następcy!

Cenimy sobie miłe ustosunkowanie się Ligi Morskiej do naszego Związku. Współpracę podejmujemy chętnie.

LMK zamierza z Zagłębia wysłać conajmniej 5000 młodzieży w tym roku nad morze. Morze, do którego dociera węgiel zagłębiowski, ma dla naszego ośrodka zrozumiałe wychowawcze znaczenie. Dlatego propaganda morze w szkołach i realizacja intencyi LMK winna **zainteresować ogół nauczycielstwa z całego powiatu.**

Należy gromadzić fundusz szkolny pomocy najbiedniejszym przez imprezy, poranki, wieczornice, zabawy, czarne kawy i inne możliwe rzeczy. Na zebraniach rodzicielskich należy przeprowadzić mobilizację chętnych nad morze. Poza tymi, co mogą sobie pokryć koszta, niechaj każda szkoła wyjdzie z założenia, że 100 dzieci bied nych ma otrzymać zasiłek po 10 zł. na podróż. Sumę 500 zł. można imprezami zebrać do kasy wycieczkowej, bo śledząc kronikę w pismach widzimy, że w wielu szkołach imprezy jednorazowo przynoszą szkołom taki dochód. Nie będzie to więc trudne. Wszystko zależy od dobrej woli p. Kierowników i Gron nauczycielskich. Wyżywieniem wycieczek mogą się w drodze zająć matki, jako opiekunki dzieci. Sprawa wycieczek LMK nad morze została uzgodniona z Kuratorium Krakowskim. Wszystkie więc organy szkolne są na tę wycieczkę życzliwie nastawione.

Wycieczki wyjadą własnymi pociągami z Sosnowca

i tymi samymi pociągami wrócą. Będą to pulmany wygodne do spania no i bez przesiadki. Pod względem organizacyjnym szkoła Liga Morska wśród pedagogów kierowników i przewodników wycieczek, który całą akcję weźmie na swoje barki. Sądzić należy, że tacy organizatorzy się znajdą. Na tej drodze zwracamy się do Koleżeństwa. aby tej sprawy nie zasypiano a od dziś rozpoczęto akcję w każdej szkole. Dziecko, które morze zobaczy, nauczy się je kochać i cenić jak źrenicę Państwa.

Pożądanem jest, aby w tej sprawie odbyły się w szkołach zebrania rodzicielskie. Przed tym należy się zwrócić po szczegółowe informacje do dr. Kucharskiego, wiceprezesa sądu okręgowego telefonicznie lub osobiście. Po otrzymaniu szczegółowych instrukcyj przygotowani, możemy mówić z rodzicami dzieci.

Rodzicielski komitet organizacyjny wycieczki nad Bałtyk

winien się składać z rodziców rzutkich, energicznych. Zebrane pieniądze lokować na PKO.

Mamy w Zagłębiu około 70 szkół siedmioklasowych powszechnych. Każda szkoła pracuje, by wysłać sto biednych dzieci i sto zamożnych t. j. 200 dzieci, czyli z Zagłębia przy mocnej postawie pp. Nauczycielstwa może wyjechać czternaście tysięcy dzieci! Byłby to olbrzymi sukces i dostojna praca nauczycielstwa Związkowego Przed nami jeszcze pół roku czasu.

Już dziś w szkołach rzucić hasło: „Nad morze dzieci!" Będzie to silna podnieta do nauki, do pracy, bo jechać mogą ci — co się chętnie i dobrze uczą i co chętnie do szkoły chodzą. Atuty w ręku nauczycielstwa są bardzo mocne. Z Sosnowca do Ligi Morskiej i Kolonialnej należy pokaźna liczba członków Związku, bo 171 osób.

Taka falanga działaczy może cudów dokonać.

Dodać należy, że LMK nie poprzestaje na dotychczasowej akcji, lecz czyni starania, by na miejscu w Gdyni znalazła się realna opieka nad młodzieżą z Zagłębia ze strony Wielkiego Przemysłu. Przypuszczać należy, że i Zarządy miast nie pozostaną w tyle i dopomogą do tej imprezy, dobrze zapoczątkowanej i na czas pomyślanej. Mocno tą sprawą zainteresował się Inspektorat szkolny.

LMK. rozumie wycieczki nad morze w ten sposób, że całe szkolnictwo stanie do pracy, tak szkoły powszechne jak również i średnie.

W akcji tej: Szczęść Boże:

Piśmidła brukowe

demoralizują młodzież

Zagłębie szczególnie jest zalane 10-cio groszowymi, jaskrawo ilustrowanymi piśmidłami humorystycznymi. Piśmidła te mają różne tytuły i są przeznaczone dla „młodzieży". Ze wszystkich stron informuje nauczycielstwo, że tak dziewczynki, jak i chłopcy starszych klas przynoszą te piśmidła z domu, względnie wyłudzają rzekomo na cele szkolne po 10 groszy od rodziców i kupują w budkach ulicznych literaturę. Gdyby te piśmidła dla młodzieży miały choć jeden procent naukowej, literackiej wartości — byłoby dobrze. Na pierwszy plan ilustracji wybijają się czarownice, jacyś mordercy z nożami, roi się od bandyckich napadów, porywań, a objaśnienia i frazeologia nie wzbija się nad poziom kanałów miejskich.

Dzieci czytają te pisma zachłannie, dzielą się na pauzach kartkami i unikają oka nauczycieli dyżurujących. Poruszaliśmy już raz tę sprawę: dziś ją ponawiamy z prośbą, by rodzice częściej wglądali w torebki szkolne swoich dzieci, a z pewnością nie jedna matka znajdzie między książkami omawianą gazetę.

Powrót do inspektoratów powiatowych

O reformę ustroju administracji

W sferach ministerialnych mówi się o powrocie do dawnego systemu powiatowych inspektoratów szkolnych.Jak wiemy inspektoraty powiatowe zostały zniesione a wprowadzone obwody szkolne, gdzie połączono po dwa powiaty. Budżetowo nic na tym szkolnictwo nie zyskało. Natomiast poszczególne jednostki, które muszą kilka razy przyjeżdżać w roku do inspektora szkolnego ponoszą zbyt duże wydatki. Starostwo, w którym jest siedziba inspektora szkolnego, ma łatwy kontakt z nim a starostwo osierocone, musi przeprowadzać długą korespondencję i stwarza się przeto węża biurokratyczne. Sprawy, które mogą być załatwione zaraz odwlekają się na miesiące. Cierpi na tym szkolnictwo.

Dzierżawa lokali dla obwodowych inspektoratów, gdzie obecnie pracuje 3 lub 4 inspektorów szkolnych, przewyższa dawne czynsze inspektoratów powiatowych. Powięszyła się biurokracja, utrudniło się tysiącom kierowników szkół łatwiejszy kontakt z własnej pierwszej instancji, jak również tysiącom wójtów, sołtysów, przewodniczących dozorów szkolnych czy rad szkolnych. Ryczałt objazdowy inspektorów szkolnych jest za szczupły do wizytowanego terenu i wielu inspektorów szkolnych dodaje z własnej pensji na objazdy. Wiadomo, że ryczałty inspektorskie pokrywają Kuratoria z taksy administracyjnej szkół średnich. Obwody inspekcyjne wprowadziły wiele utrudnień i dlatego słuszne są debaty nad kwestją zmian. Inspektorat szkolny powinien być w ciągłym kontakcie z Wydziałem powiatowym i starostą, gdyż bardzo często trzeba nagle działać pod względem egzekutywy, której nie posiada dziś inspektor ani rada szkolna.

Starosta w osieroconym powiecie, jako odpowiedzialny włodarz powiatu, nie mając inspektora szkolnego na miejscu, musi się samorzutnie zajmować szkolnictwem, co znów drażni inspektorów szkolnych obwodowych. A nie jest pożądane, by na terenie szkolnym były tarcia pomiędzy władzami administracyjnymi.

Ratujmy bezrobotnych od zimna i głodu. Ofiary pieniężne składać należy na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa. Ofiary w naturze w miejscowym Komitecie.

KRONIKA

— **DOŻYWIANIE W SZKOŁACH.** Akcja dożywiania w szkołach, jak się informujemy jest szeroko rozwinięta. Istotnie biedne dzieci otrzymują ciepłe posiłki. Nauczycielstwo i opieka rodzicielskie wkładają w tę akcję dużo trudu, co z uznaniem podkreślić należy.

— **ZJAZD INSPEKTORÓW SZKOLNYCH.** W czasie od 5—10 stycznia bieżącego roku odbywa się w Zakopanem zjazd inspektorów szkolnych z licznymi referatami naukowymi. Ze zjazdem połączony jest sport narciarski.

— **Z KOŁA GRODZKIEGO ZNP** Koło grodzkie ZNP. urządza w lokalu przy ulicy Wawel opłatek towarzyski dla swoich członków. Uważamy, że w tej uroczystości rodzinnej winni wziąć udział wszyscy członkowie z rodzinami.

— **INFORMACJE SPORTOWE.** Apelujemy do pp. kierowników szkół, o ile na to pozwoli odpowiednia pogoda, aby przed rozpoczęciem nauki szkolnej przygotowano na podwórzach szkolnych ślizgawki dla dzieci.

— **SANECZKI.** Kulig saneczkowy jest bardzo miłą atrakcją dla zespołów klasowych. Gdy będzie puszysty śnieg, można nająć dorożki, czy taksówki, do których na grubej linie doprzęgnie się korowód saneczek dziecięcych i jazda we świat.

Akcję taką mogą znakomicie przygotowywać patronaty klasowe.

Można doskonale wyjeżdżać na drogi mało ruchliwe. Nadzór nad saneczkami winna mieć starsza osoba, siedząca na ostatnich sankach, z mocnym kijem w ręku — jako ster, gdyż sanki wirują po całym gościńcu.

— **NARTY.** Dobrym trenerem narciarskim w Zagłębiu dla dzieci jest wzniesienie pomiędzy Blokami a cmentarzem — przy ul. Lwowskiej ,oraz koło szkoły nr. 1 w Małobądzu.

Przy głośniku

NAPOLEON UCIEKŁ Z ELBY.

W drugiej przerwie opery „Opowieści Hoffmana" dn. 8 bm około godz. 22 nadany zostanie skecz Lajosza Lakatosa pt. „Napoleon uciekł z Elby", w tłomaczeniu Kaz. Rychłowskiego. — Jest to utwór osnuty na tle historycznej anegdoty z udziałem autentycznych postaci historycznych. Rolę Metternicha gra Lucjan Krzemiński, rolę Hrabiny — Maria Malanowicz, rolę Hrabiego — Józef Leliwa, kuriera — Władysław Krasnowiecki. Reżyseria Budzyńskiego.

FORTEPIANOWY KWARTET MOZARTA.

W piątek o godz. 17.15 usłyszą radiosłuchacze jeden z najpiękniejszych utworów muzyki kameralnej, mianowicie Fortepianowy Kwartet Mozarta nr. 2 Es-Dur. Wykonawcami będą: Stanisław Ebenschutz (skrzypce), Stefan Schwarzenberg — Czerny (altówka), Stanisław Skarżyński (wiolonczela i Róża Freudlichowa (fortepian).

Dla dobra szkolnictwa zawodowego

Ważne zagadnienia oświatowe w Izbie przem.-handlowej

W ub. poniedziałek odbyło się — pod przewodnictwem radcy Cholewickiego i przy współudziale wizytatora Witkowskiego — posiedzenie komisji kształcenia zawodowego i dokształcającego Izby, przedmiotem obrad którego były: sprawy subwencyjne, szkolnictwa zawodowego.

Na wstępie dyr. Gadomski poinformował komisję, że — w myśl jej życzeń — do budżetu Izby na rok 1937 wstawiona została do pozycji wydatków na „udział w utrzymaniu szkół handlowych i przemysłowych" większa niż w r. ub. kwota, wynosząca zł. 4.000, która umożliwi Izbie wydatniejszą pomoc na rzecz szkolnictwa zawodowego. Poza tym z rezerw, jakie powstaną z wykonania budżetu Izby za r. 1936, przeznaczona będzie również pewna kwota na ten cel.

Dyr. Gadomski oświadczył poza tym, że Izba zajęła się również sprawą

dokształcania kupiectwa drogą odczytów

na tematy, interesujące sfery handlowe, które to prelekcje już w najbliższym czasie będą wygłaszane przez fachowców.

Z kolei wiceprezes Gruszczyński poruszył sprawę — niejednokrotnie już zresztą omawianą na terenie Izby — t. zw. „kramików szkolnych", prowadzonych we wszystkich prawie szkołach powszechnych i średnich na zasadach spółdzielczości, zapytując jednocześnie wizytatora Witkowskiego, czy władze szkolne nadal nakładają na młodzież obowiązek prowadzenia tych sklepików i należenia do nich. W odpowiedzi wizytator Witkowski wyjaśnił, że Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego wysłało już w tej sprawie memorial do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Jeśli zaś chodzi o władze szkolne, to

zabraniają one nauczycielstwu wywierania jakiejkolwiek, choćby najmniejszej presji na uczącą się młodzież w kierunku zaopatrywania się w pomoce szkolne w powyższych spółdzielniach.

Jeśli więc tego rodzaju fakty mają miejsce, należy je notować i zawiadamiać o nich Kuratorium, które wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencje.

Po przyjęciu do wiadomości odczytanego protokułu, Komisja dokonała podziału kwoty subwencyjnej no szkolnictwo zawodowe z budżetu Izby na rok 1936, przyczym w pierwszym rzędzie uwzględniono

szkoły niedawno powstałe.

Przy tej sposobności Komisja wyraziła życzenie, aby podziału subwencji Izby na szkoły zawodowe z budżetu na rok 1937 dokonać przed wakacjami tegoż roku.

Następnie Komisja dokonała podziału 8-miu, ufundowanych przez Izbę stypendiów wieczystych im. Marszałka Piłsudskiego, pomiędzy 4-ch uczniów szkół technicznych oraz 4-ch szkół handlowych, poczym przeszła do omówienia sprawy wytycznych dla autorów programów dwu i trzyletnich liceów handlowych i administracyjnych.

W dalszym ciągu porządku obrad radca Cholewicki omówił sprawę szkół dokształcających dla praktykantów handlowych, podkreślając, że szkoły tego rodzaju, winny być zakładane

przy szkołach handlowych i gimnazjach kupieckich,

rozporządzających odpowiednimi pracowniami, gabinetami towaroznawczymi itp. Wprawdzie szkoły dokształcające istniały już (n.p. w Sosnowcu przy Żeńskiej Szkole Handlowej im. Królowej Jadwigi), nie mogły się jednak one utrzymać wskutek niedostatecznej ilości kandydatów. Aby więc w przyszłości zapobiec temu stanowi rzeczy, Komisja postanowiła, by Biuro Izby przeprowadziło na terenie organizacyj handlowych ankietę co do godzin, jakie byłyby najdogodniejsze dla kupców - pryncypałów zwalniania swych uczniów na naukę, oraz co do godzin, jakie byłyby najdogodniejsze dla szkół handlowych i gimnazjów kupieckich, wypożyczających swych lokal na ten cel.

W końcu omówiono kwestię rejestrowania przez Izbę umów o naukę uczniów, którzy nie dopełnili obowiązku szkolnego, przepisanego ustawą, lecz ukończyli tylko po 2, 3 lub 4 klasy szkoły powszechnej.

W sprawie tej Komisja wypowiedziała się za potrzebą zwrócenia się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w celu uzyskania odpowiednich wyjaśnień

Zastrzelenie złodzieja z Zagłębia

przez niemiecką straż graniczną

W pasie granicznym w pobliżu Rept Starych został zastrzelony w czasie pościgu przez niemiecką straż graniczną po stronie niemieckiej obywatel polski Antoni Sroka, który usiłował przedostać się z Niemiec do Polski z tobołem skradzionej po stronie niemieckiej bielizny, garderoby i różnych rzeczy.

Sroka, mieszkaniec miejscowości Wielowieś w pow. będzińskim, czynił częste wyprawy złodziejskie do Niemiec i władze tamtejsze już oddawna miały go na oku. Odznaczał się on jednak niezwykłym sprytem i nigdy nie można go było ująć na kradzieży.

Również i ostatnio uszedł z łupem niespostrzeżony i dopiero przy przechodzeniu przez zieloną granicę zauważył go niemiecki strażnik, który położył złodzieja trupem na miejscu.

Trup na przejeździe kolejowym

Furmanka rozbita przez pociąg

Niezabezpieczone przejazdy kolejowe w Zagłębiu Dąbrowskim często dają znać o sobie tragicznymi wypadkami i noszą już nazwę

„przejazdów śmierci".

Wczoraj wczas rano znowu wydarzył się śmiertelny wypadek na niezabezpieczonym przejeździe w pobliżu Gołonoga...

Do Zagłębia na targ jechał

Władysław Jachna, rolnik z Niegowonic.

Nieszczęśliwy nie spostrzegł nadjeżdżającego od strony Strzemieszyc pociągu osobowego i wjechał na niezamknięty przejazd Wówczas zapoźno było

na ratunek.

Lokomotywa z wielką siłą uderzyła w wóz,

rozbijając go w drzazgi.

Jachna upadł pod szczątki wozu, straszliwie zmasakrowany. W kilka minut po katastrofie nieszczęśliwy rolnik

życie zakończył.

Zwłoki przewieziono na stację w Gołonogu, gdzie odebrała je rodzina.

Śmierci uniknął tylko koń, który zerwawszy uprząż — uciekł.

„Dni urzędowania"

Izby Przem. Handl. w Sosnowcu

Z dniem 1 stycznia 1937 r. prowadzone przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Sosnowcu „dni urzędowania" w Częstochowie, które odbywają się w lokalu Towarzystwa Przemysłowców Okręgu Częstochowskiego w Częstochowie, Śląska 8, od godziny 9 m 30 rano do godz. 1 w południe, urządzane będą dwa razy miesięcznie, mianowicie w pierwszy i trzeci poniedziałek każdego miesiąca.

O ile na poniedziałek wypadnie święto, dzień urzędowania będzie przesunięty na następny dzień, tj. na wtorek. Nabliższy dzień urzędowania odbędzie się dnia 18 stycznia 1937 r.

Wiadomości bieżące

Piątek 8 Styczeń	Dziś: Seweryna Jutro: Marcejanny **Wschód słońca: 7.43** **Zachód słońca 15.42**

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś, dnia 8 bm. o godz. 20.30 ciesząca się rekordowym powodzeniem oryginalna komedia W. Bus-Feketego pt. „Pieniądz to nie wszystko", w której zasłużone oklaski zbierają pp.: Anusiakówna, Arciszewska, Cornobis, Gołaszewski i Krotke na czele zespołu.

Jutro, dnia 9 bm. o godz. 20.30 przebojowa komedia muzyczna R. Benatzkyego pt. „Rozkoszna dziewczyna". Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

—XX—

— **ZABAWA TANECZNA W NIEMCACH.** W sobotę, dnia . bm. Związek Strzelecki oddział Niemce urządza wielką zabawę taneczną w sali klubu warszawskiego T-wa Kopalń Węgla w Niemcach. Wejście tylko za zaproszeniami, które można otrzymać w lokalu związku w godzinach wieczorowych.

— **OPŁATEK P. C. K.** Polski Czerwony Krzyż koło Walcownia Hr. Renard w dniu 9 bm. o godzinie 9 wiecz. w sali świetlicy starżackiej urządza dla członków swych i ich rodzin tradycyjny opłatek.

— **ZAMIAST ŻYCZEŃ NOWOROCZNYCH** urzędnicy kopalni Kazimierz Warszawskiego Towarzystwa złożyli na ręce głównego opiekuna opieki szkolnej przy szkole powszechnej w Kazimierzu na rzecz dożywiania najbiedniejszych dzieci sumę zł. 36.50 (trzydzieści sześć zł. 50 gr.).

— **ZABAWA KARNAWAŁOWA ZW. PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.** Jutro o godz. 21 w salach domu społecznego w Sosnowcu (ul. Żytnia 10) Związek Zaw Prac. Umysł. P. i H. Zagł. Dąbr. urządza zabawę taneczną dla członków i zaprsozonych gości Do zabawy poczyniono nadzwyczaj staranne przygotowania pięknie udekorowana sala, doskonała orkiestra i obfity a tani bufet.

Pozostałe karty zaproszeń otrzymać można u członków zarządu związku, ew. zgłaszać się można telefonicznie codziennie w godzinach od 13 do 14 pod Nr. telefonu 62.900.

— **POLICJA CZELADZKA — DZIECIOM.** Staraniem rodziny policyjnej w Czeladzi zorganizowana zostanie uroczystość świętego Mikołaja dla dzieci policyjnych oraz sierot po policjantach.

Program uroczystości wypełnił obrazek sceniczny, deklamacje i różne śpiewy w wykonaniu dzieci. Powszechną radość wywołało zjawienie się św Mikołaja, który obdarzył łakociami około 50 dzieci.

— **OSOBISTE.** Mg. praw p. Ludwik Kruszewski, sosnowiczanin, został mianowany referendarzem starostwa grodzkiego w Sosnowcu.

—nn—

Nagły zgon

mieszkańca Dębowej Góry

Onegdaj około g. 17 na polach przy torze kolejowym pod Radochą zmarł nagle 69-letni Antoni Majchrzyk, zamieszkały na kolonii Staszic w Sosnowcu. Jak ustalono śmierć nastąpiła w wyniku choroby - astmy, na którą zmarły cierpiał od dłuższego czasu. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego w Sosnowcu.

Wypadek przy pracy

NA KOP. „SATURN".

Wczoraj na dole kopalni Saturn pod czas pracy uległ wypadkowi robotnik Jan Szczygieł, zam. przy ul Grodzieckiej nr 100 w Czeladzi.

Na Szczygła spadł ze stropu filara na drugim polu duży kamień, który stłukł mu krzyże i plecy. Rannego robotnika odwieziono do szpitala. Stan jego zdrowia nie budzi obaw.

Konkurs deklamacyjny

NA NIEMCACH.

Zarząd Organizacji Młodzieży Pracującej na Niemcach urządza w dn 24 bm. w lokalu klubu konkurs deklamacyj. W konkursie mogą wziąć udział deklamatorzy przy czym każdy z uczestników konkursu obowiązany jest nadesłać swój utwór deklamacyjny z podaniem nazwiska autora i źródła nabycia Wpisowe wynosi 50 gr Zwycięzcy konkursu otrzymają cenne nagrody.

Zapisy do 20 bm. kierować należy na adres: OMP. Niemce, poczta Kazimierz koło Strzemieszyc lub A. Pająk, Sosnowiec, Ubezpieczalnia Społeczna, pokój Nr. 15.

Przepisy sanitarno-porządkowe

obowiązują w Sosnowcu od 1 bm

Z dniem 1 bm. weszły w życie przepisy sanitarno - porządkowe na terenie Sosnowca. Zainteresowani mogą nabyć przepisy w wydziale zdrowia zarządu miejskiego w Sosnowcu (ratusz, pokój nr. 5 na parterze) w cenie 60 gr. za komplet.

Życzyćby należało, aby przepisy te nie pozostały tylko na papierze. Dotychczas bowiem porządki sanitarne w Sosnowcu pozostawiają wiele do życzenia.

—ooo—

Z SĄDU.

Dramat matki

Jeden z tak częstych dramatów życiowych rozegrał się wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Mieszkanka Będzina Ludwika Tabak (Małachowskiego 8), poznała przed kilku laty niejakiego Kasprzyka z Dąbrowy Górniczej. Kasprzyk zawarł z Tabakówną bliższą znajomość, obiecywał jej jakiś czas ożenek, wreszcie słuch po nim zaginął. Owocem znajomości Kasprzyka z Tabakówną było dziecko.

Wkrótce po tym Tabakówna znalazła się na bruku — w nędzy. Pewnego ranka, nie mogąc znaleźć dla dziecka pożywienia, podrzuciła je pod dom, gdzie mieszkał jej uwodziciel. Tabakównę zatrzymano i odprowadzono do policji W ten sposób T znalazła się wczoraj na ławie oskarżonych.

Sąd skazał ją na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

Z OLKUSZA.

(o) **NAGŁE ZASŁABNIĘCIE KOLĘDNIKA.** W poczekalni III kl. st .kolejowej w Olkuszu zasłabł nagle w dniu 6 bm. wieczorem Franciszek Kleszcz z Młynka. gm. Rokitno - Szlacheckie (pow. zawierciański), przybyły do Olkusza po „kolędzie“ i wygrywający na harmonii.

„Kolędnik“ zasłabł z wycieńczenia. Zabrany został do szpitala w Olkuszu.

(o) **POKŁUTY NOŻAMI.** W dn. 6 bm na przechodzącego ulicą 3-go Maja, Marjana Kapelańczyka, mieszkańca Olkusza, napadł Kowalski (imienia narazie nie ustalono) mieszkaniec Olkusza (Górnicza) i pokłuł go niebezpiecznie nożem. Kapelańczyka odwieziono do szpitala olkuskiego.

(o) **SUROWE KARY ZA POTAJEMNY UBÓJ.** Starostwo olkuskie ukarało za potajemny ubój rzeźników olkuskich: Moszka Słomnickiego na 100 zł. grzywny z zamianą na dwa tygodnie aresztu oraz Icka Gliksztajna na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu.

(o) **NIEPROSZENI GOŚCIE.** Starostwo olkuskie skazało 9 osób z Łan Wielkich, gm. Żarnowiec na bezwzględny areszt od dwuch do czterech tygodni za burdy i zakłócenie spokoju publicznego na weselu Szoty w Dzwonowicach.

Wszyscy skazani młodzi ludzie wtargnęli do izby weselnej nieproszeni i gdy zabroniono im tańczyć wszczęli awanturę. Surowe kary na tego rodzaju intruzów może zapobiegną tak rozwielmożnionej pladze nieproszonych gości na wesela, które często zamieniają się w bójki i demolowanie mieszkań.

(o) **CHOINKA DLA DZIECI POLICJANTÓW.** W dniu 6 bm. w świetlicy policyjnej w Olkuszu odbyła się choinka dla dzieci policjantów i sierot po poległych policjantach, Około 50 dzieci w Olkuszu otrzymało gwazdki w postaci paczek ze słodyczami oraz około 100 dzieci otrzyma także paczki w poszczególnych miejscowościach powiatu.

Choinka urządzona została staraniem „Rodziny policyjnej“.

(o) **KONFERENCJA GOSPODARCZA.** W dniu 9 bm. o godz. 11 w poł. w sali t. kina „Rosa“ w Olkuszu odbędzie się konferencja gospodarcza z udziałem przedstawicieli izby rzem.-przemysł., inspektorów pracy i szkolnych oraz przedstawicielami kupców, rzemieślników i przemysłowców pow. olkuskiego.

(o) **PODWYŻKA CENY CHLEBA.** P. wojewoda kielecki zezwolił na podwyższenie ceny chleba żytniego pytlowego do 30 gr. za kg. Cena obowiązuje od dzisiaj. Cena innego pieczywa bez zmiany.

Opłatek Koła Młodzieży Pracowniczej
przy Oddziale P. Z. Z. P. P. i H. Rz.

W ubiegłą środę w święto Trzech Króli odbyła się w lokalu Związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a uroczystość „Opłatka“ urządzona przez Koło Młodzieży Pracowniczej przy Oddziale Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu.

Przy stole ustawionym w podkowę zasiadło z górą 100 uczestników, wśród których nie zabrakło i starszych członków organizacji. W jednej części sali migała różnobarwnymi światłami wysoka choinka, stwarzając nastrój odpowiedni.

Uroczystość rozpoczął przemówieniem p. Jan Niziński, prezes Zarządu Koła Młodzieży Pracowniczej, poczem prezes Zarządu Głównego Związku p. Włodzimierz Grunwald w ciepłych słowach podkreślił znaczenie takich uroczystości zespalających mocno rzesze pracownicze i złożył życzenia pomyślnej przyszłości młodemu pokoleniu.

Po łamaniu się opłatkiem chór młodzieży wykonał kilka kolend, a na koniec spożyto skromną wieczerzę. Uroczystość zakończona została zabawą taneczną, która trwała do północy. Uczestnicy rozeszli się do domów pod miłem wrażeniem dobrze spędzonego wieczoru tak w znaczeniu towarzyskim, jak i pod względem społecznym co należy również do zadań organizacji zawodowej.

Międzynarodowy złodziej
skazany przez sąd w Olkuszu

Sąd grodzki w Olkuszu skazał Leo Banda bez stałego miejsca zamieszkania, na 10 mies. więzienia za usiłowanie okradzenia jednego z mieszkańców ul. Żuradzkiej w Olkuszu.

Jak już donosiliśmy, Band zakradł się do mieszkania swego współwyznawcy wraz z dwoma innymi sprawcami którzy zbiegli. Właściciel mieszkania ujął tylko Banda, którego zamiast oddać zaraz w ręce policji, zatrzymał go na herbatce i prowadził z nim towarzyską rozmowę. O „wizycie“ złodziei dowiedziała się przypadkowo policja po godzinie i gdy wkroczyła do mieszkania poszkodowanego, zastała tam siedzącego Banda, przyjmowanego herbatką.

Band przybył do Olkusza po odbyciu kary 5-cio let. więzienia w Berlinie za kradzież. Znaleziono przy nim precezyjne narzędzia złodziejskie.

Robi on wrażenie eleganckiego i sprytnego złodzieja.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

BOHATER

Pan Izaak Stokfisz wrócił do domu bradzo zdenerwowany. Siadł na krześle i rzekł.

- Sie mi zdaje, że cholera mnie bierze.

— Izaak, ty się uspokój — odparla pani Stokfiszowa. — Zrób sobie lewatywę i idz, połóż się do łóżka.

— Ona znowu zaczyna z lewatywą. Co to mnie pomoże? Przecież mnie nieszczęście spotkało!

— Jakie nieszczęście

— Oberman powiedział szmondak.

— Na kogo?

— Na mi.

— No i co ty zrobiłeś?

— Ja byłem zły, jak pies. Poprostu szalałem ze wściekłością. Całe szczęście, że nie miałem przy sobie rewolweru, bo jeszcze go mogłem dać w pysk.

Izak, twój honor jest splamiony. Potrzebujesz go wyprać! Idż więc i wyzywaj Obermana na pojedynek, bo jak tego nie zrobisz, to naprawdę jesteś szmondak

— Masz rację, Malcia. Idę go wyzywać. Mam nadzieję, że on się nie zgodzi?

— A jeżeli się zgodzi?

— No to trudno. To umrę.

— Od kuli.

— Nie. Od strachu.

Dalszy bieg wypadków przedstawiał się jak następuje:

Oberman wyzwanie na pojedynek przyjął i zginał — na dzień przed spotkaniem.

Szukali go sekundanci, krewni, przyjaciele, ale daremnie, zginał bez wieści.

Wobec tego pan Stokfisz zrezygnował z pojedynku i wystąpił przeciw Obermanowi na drogę sądową ze skargą o obrazę.

Sąd grodzki skazał pana Obermana na 3 dni aresztu.

— Aa, szmondak jeden! — szydził pan Stokfisz po rozprawie. — Szczęście pan miałeś. Żebyś nie był zginął, to bym pana rastrzelnał.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek, 8 stycznia.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Płyty gramofonowe. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert orkiestry wojskowej. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 Punktualna gospodyni wiejska — pogadanka. 13.00 Przerwa. 15.05 Wiadomości gospodarcze 15.15 Programy lokalne 16.15 Rozmowa z chorymi 17.00 Bramy morza Śródziemnego — felieton. 17.15. Koncert kameralny. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.06 Poradnik sportowy. 18.50 Nowiny leśne. 19.00 Miłość — fragment z noweli. 19.20 Z pieśnią po kraju. 19.45 Programy lokalne 20.44 Harfa, cymbałki i klawesyn 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Piątek, 8 stycznia.

6.00. Pieśń poranna. 6.03. Płyty gramofonowe. 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert symfoniczny. 14.00 Wiadomości giełdowe. 15.15 Koncert reklamowy 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Płyty. 18.20 Jak spędzić święto 18.25 Płyty. 18.45 Program na jutro. 18.50 Ku lepszej przyszłości. 19.45 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 9 stycznia.

6.30 Kolęda 6.33 Gimnastyka 6.50 Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu 12.03 Świąteczne nastroje. 12.40. Dziennik południowy 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Obrazki karnawałowe z dawnych czasów 17.00 Koncert solistów. 17.50 Przegląd wydawnictw 18.00 Pogadanka akualna 18.10 Wiadomości sportowe 18.30 Programy lokalne. 19.00 Audycja dla Polaków z zagranicą. 19.30 Muzyka taneczna. 20.30 Nowości literackie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert ork. 22.00 Telefon usprawnia życie. 22.30 Programy lokalne.

(o) **WAŻNE DLA NABYWCÓW PARCEL W BUKOWNIE.** Mnisterstwo skarbu orzekło, że opłata stemplowa od pism stanowiących tytuł przejście własności przy parceli prowadzonej w osiedlu Bukowno wynosi 1 proc. od sumy sprzedanej. Ma to duże znaczenie dla nabywców parcel w Bukownie, gdyż dotychczas urząd skarbowy w Olkuszu wymierzał opłaty w wysokości 4 proc.

Ulgowa opłata będzie pobierana tylko do końca 1937 r.

antoni marczyński

straszna przygoda

powieść sensacyjna

76.

— Niech i tak będzie. A zatem Jan Bolton wszedł do swojego gabinetu i zastał tam „swojego“ lokaja szukającego skrytki. Wyobraźmy sobie że zaszedł go z tyłu i chwycił nagle za kark. Czy w tych okoliczn. nawet tak dobry aktor, jak Harry nie mógł zapomnieć o swojej roli? Zapomniał na ptwno! Krzyknął. Rzekomo głucho niemy krzyknął! Jan musiał osłupieć w pierwszej chwili, zato gdy poznał po głosie siostrzeńca, wpadł w furię. Nie wahał się wymierzyć do niego z rewolweru. Lecz Harry już go trzymał za przegub dłoni, wyrwał mu broń i żeby upozorować samobójstwo, przycisnął lufkę rewolweru do piersi wuja, po czym wypalił...

— Nieprawdopodobne — bąknął Witold. — Primo, na to nie starczyło by mu czasu, secundo Jan by do tego nie dopuścił, tertio...

— Był słabszy!

— Ale mógł uciekać, mógł krzyczeć.

— I krzyczał! Pan Marski słyszał jego wołanie „na pomoc“...

— Hm... Mnie się jednak wydaje, że ten strzał padł raczej przypadkowo w czasie walki o rewolwer.

— A pan, jak sądzi? — Z tym pytaniem Huber zwracał się kolejno do wszystkich, ale „ankieta“ nie dała zdecydowanego wyniku; z dziesięciu tu obecnych osób pięć głosowało za hipotezą morderstwa, mianowicie Magdalana, Lidia, Julia, Marski i Hubebr, natomiast Wacław Dorazil, Pesibel, Wawrzynier i Tytus Dornowie poparli Witolda, który wysunął tu hipotezę przypadkowego zabójstwa i w zapale lekko ubliżył oponentom...

—To ciekawe, że pan się tak gorąco ujmuje za mordercą! — warknął inspektor. — Ciekawe, bardzo ciekawe!... No, ale wróćmy do Harry‘ego Pawleva, który już znalazł sobie świetnego obrońcę... Po zamordowaniu Jana Boltona, Harry powinien był prędzej zwiać. Takby uczynił na jego miejscu każdy przeciętny zbrodniarz. Lecz Harry nie był przeciętnym nigdy i w niczym. Pozostał w Jeleniowie i wspaniale odgrywał sceny rozpaczy wiernego sługi, opłakującego ukochanego pana. Ten bezwstydny cynizm uważam ja osobiście za najczarniejszą kartę w życiu Harryego... Harry pozostał tu, jak powiedziałem i wznowił poszukiwania za skrytką. W trakcie tego, pewnej nocy podobno napadł i ogłuszył tu obecnego pana Witolda Reya oraz...

— Pan inspektor w to wątpi?! — warknął Witold wzburzony.

— Skądże znowu... Powiedziałem „podobno“, bo nie byłem przy tym obecny... Ani wogóle nikt, prawda?

— Przy śmierci wuja także z nas nikt nie był obecny, a...

— Nikt „z nas“, hm...

— Witoldzie, ty wciąż przerywasz panu inspektorowi...

— Po tej napaści na pana Witolda i na panią Lidię — ciągnął dalej Huber, skinąwszy na Tytusa, aby napełnił kieliszki — Ludwik Bolton polecił drzwi od gabinetu zaopatrzyć w potężne kłódki, aby uniemożliwić tajemniczemu złodziejowi dalsze wizyty w tym pokoju. To kardynalne głupstwo przypłacił Ludwik śmiercią dnia 11-go maja o świcie. W poprzedzającą noc Ludwik miał przykrą rozmowę ze swoją żoną. Z przyczyn, o których mówić nie mam potrzeby, pani Irena zemdlała. Ludwik przeniósł ją na fotel stojący obok okna, otworzył okno i całkiem przypadkowo dostrzegł jakieś światełko w narożnym pokoju którego jedyne drzwi zostały przecież zamknięte „na cztery spusty“. Ale okno było otwarte... Harry musi być dobrym akrobatą, skoro potrafił opuścić się z dachu i wejść przez to okno...

— Nic dziwnego, był przecież w cyrku!

— Julio, ty wciąż przeszkadzasz panu inspektorowi!

Julia spojrzała gniewnie na Witolda, który tak szybko się zrewanżował, już, już otwierała usta, by nie pozostać dłużną odpowiedzi, gdy w tym zagrzmiało tak, że cały dom zadrżał w posadach.

— W imię Ojca i Syna!

— Jeśli ja dziś nie zwarjuję... — zawtórował płaczliwie Wawrzyniec Dorn, przysuwając się, coraz bliżej do matki.

— Ludwik Bolton — zaczął znów Huber — zrobił jeszcze jedno głupstwo. Zamiast zbudzić mnie, zamiast odciąć drogę tajemniczemu włamywaczowi, pobiegł po drabinę, przystawił ją do okna cichuteńko, wspiął się na górę, wskoczył do pokoju przez okno i... po krótkiej walce zginął. Te wypadki są wam zbyt dobrze znane, abym je potrzebował przedstawiać. Pragnę tylko zwrócić waszą uwagę na niesłychany tupet i przezorność Harryego, który dowiedziawszy się, że posłałem po tresowanego psa, wszedł ponownie do narożnego pokoju, rozlał po dywanie benzynę, zapalił ją i uciekł, zanim pani Julia zauważyła ogień... Pominę znów mniej ważne epizody, a przejdę do wypadków wczorajszej nocy...

— Napad na Irenkę!

d. c. n.



289.

— Jestem rachmistrzem w jednym z biur kredytowych.

— Pan mieszka na wsi w okolicach Paryża?

— Tak, posiadam mały domek wiejski w Saint-Maur, nad brzegiem Marny.

— To wystarczające. Jutro z rana zobaczę się z chorą, doradzę jej, a nawet nakażę, w interesie jej zdrowia i życia, ażeby przyjęła wspaniałomyślnie ofiarowaną sobie gościnność. Nie mam prawa, ma się rozumieć, zmuszania jej do tego. Mogę jedynie użyć w tym razie całego mego moralnego wpływu. Odwiedzi ją pan w niedzielę. Gdyby zechciała pójść za moją radą, wydam jej piśmienne uwolnienie ze szpitala; panu zaś udzielę przepisy pielęgnowania chorej, którym w najmniejszym szczególe chybiać nie należy. Do widzenia, panowie!

Obaj mężczyźni, pożegnawszy doktora, wyszli z gabinetu.

— No! sprawa już jakby załatwiona... — rzekł Will Scott do Pawła, skoro znaleźli się na ulicy. — Doktór więcej dla ciebie uczynił, niż gdybyś ty sam mógł tego dokonać. Wielkimi zaiste głupcami są owi ludzie nauki! Odkrywają zdumiewające świat rzeczy, a nie widzą dalej ponad koniec własnego nosa! Za kilka dni będziesz już mieszkał z Wiktoryną w Saint-Maur, gdzie będę przychodził, aby się ogrzać przy słonecznych promieniach waszego miodowego miesiąca.

Bytność Pawła Beraud w szpitalu na sali św. Klary wywarła głębokie na Wiktorynie wrażenie.

— Tak więc Loiseau, jej mąż — rozmyślała nieszczęśliwa — nie zadawalniając się życiem rozrzutnym, próżniaczym, porzucaniem pracy, sprzedał wszystkie meble i sprzęty, aby je przejeść, a raczej przepić, ją zaś na bruku pozostawić. Wyszedłszy ze szpitala, sama na świecie, chora, osłabiona bez pieniędzy, co pocznie, gdzie pójdzie, co się z nią stanie?

Pozostawało jej jedynie rzucić się w nurty rzeki.

A jednak, mimo to wszystko, pragnęła szpital opuścić co prędzej... ów szpital, który ją taką trwogą napawał... w którym się czuła tak osamotniona, nieznana... Ów szpital, w którym zaledwie ostygły trup biedzki przechodzi z łóżka numerowanego na stół prosektorium. Gdyby umarła w szpitalu, któżby ochronił jej ciało przed skalpelem anatomów?

V.

Owładnięta tymi ponurymi myślami, Wiktoryna gotowa była przebaczyć Pawłowi Beraud jego prześladowania. Wdzięczną mu była, iż po czas, gdy wszyscy o niej zapomnieć on przyszedł ją odwiedzić, błagając by mu powrócić dozwoliła. Rozważała właśnie to wszystko, gdy doktór Richard, odbywający swoją codzienną wizytę, zatrzymał się przy jej łóżku.

Wiktoryna spojrzała nań z zasępioną twarzą.

— Cóż, moje dziecię — rzekł, biorąc jej rękę dla zbadania pulsu — czyż nigdy nie rozpędzisz czarnych swych myśli? Fizyczny stan twego zdrowia jest zadawalający, a byłby więcej jeszcze, gdyby ów szatan moralny nie stawał nam przeszkodą w rekonwalescencji. Należy go koniecznie pokonać do licha! Bądź co bądź, trzeba nam się starać o to koniecznie... W twym wieku można to zdziałać za pomocą siły rozumu.

— W mym wieku, doktorze... — odpowiedziała chora — gdy się już tyle wycierpiało i nie widzi się nic, jak tylko męki w przyszłości, nie przywiązujemy się do życia upewniam Śmierć staje się natenczas upragnionym celem.

— No... no! wybujałość wyobraźni, zdania na wiatr rzucone... — rzekł lekarz. — Znam całą twoją historię, wiem, co uczynił ów nikczemnik, twój mąż, na ciebie jednak nie spada odpowiedzialność za jego łotrowskie postępowanie. Zapomnij o tym nędzniku, niegodnym twojej pamięci, przestań się martwić tymi wspomnieniami, a zabłysną może jeszcze dla ciebie dni szczęścia!

Młoda kobieta smutno potrząsnęła głową.

— Co mówię, to mówię z przekonania, możesz temu wierzyć, ponieważ nie jestem już młodym, posiadam doświadczenie — ciągnął doktór dalej. — Staraj się pokonać smutek rozumem, a wszystko pójdzie dobrze. Wchodziesz obecnie w stadium uzdrowienia, nie lekarstwa ci teraz trzeba, ale świeżego powietrza, słońca, kwiatów i zieloności, przy zupełnym spokoju umysłu.

— Niestety, doktorze, nie mogę mieć tego...

— Czemu?

— Wyszedłszy ze szpitala, nie wiem, z czego żyć będę...

— Nie masz-że krewnych, rodziny?

— Mam ich, lecz oni mną nie zajmują się bynajmniej. Nie wiedzą nawet, gdzie ja się znajduję i nie troszczą się o to wcale.

— Mylisz się, moje dziecię... Źle sądzisz tych, o których mówisz. Przeciwnie, masz w swojej rodzinie szczerych przyjaciół, którzy pragną ci przyjść z pomocą, przewieźć cię do miejscowości, nadającej się do twego uzdrowienia, otoczyć cię staraniami. Masz kuzyna nazwiskiem Paweł Beraud, nieprawdaż?

Wiktoryna mocno się zarumieniła.

— Tok, doktorze — szepnęła.

— Nie jest on obojętny na twe położenie, a gorliwość, jaką okazuje względem ciebie, nie polega na próżnych słowach widocznie. Wątpiąc o jego dla siebie życzliwości, stałabyś się niesprawiedliwą.

— Widział go więc pan? — pytała chora drżącym ze wzruszenia głosem.

— Wdziałem... Przyszedł do mnie i głęboko zasmucony twoim nieszczęściem, wyraził gorącą chęć przyjścia ci z pomocą. Gdybyśpozwoliła udzielić sobie radę, me dziecię, życzyłbym ci nie odrzucać ofiary Pawła Beraud, którego uważam za bardzo uczciwego i przywiązanego do ciebie człowieka. Chcę oddać on do twego rozporządzenia mały domek wiejski nad brzegami Marny, na świeżym powietrzu, gdzie pragnie otoczyć cię staraniami, aż do zupełnego twego wyzdrowienia. Widziesz więc, me dziecię, iż twoja przyszłość nie przedstawia się tak ponuro, jak przed chwilą mówiłaś. Najbardziej groźne niebo rozjaśnia się niekiedy, a pogoda następuje po burzy. Rozmyśl się w tym wszystkim do dnia jutrzejszego.

d. c. n.

Sygnatura 454/36.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej, rewiru I-go Stefan Alchimowicz, mający kancelarię w Dąbrowie Górniczej, ul. 1-go Maja Nr. 28-a, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 lutego 1937 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górniczej odbędzie się sprzedaż w I-szym terminie w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Franciszka i Władysławy małż. Sikorskich nieruchomości, położonej w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Reymonta Nr 18. hipotekowanej Nr. hip. 138 w Dąbrowie Górniczej. Księga hip. znajduje się w Wydzale Hipotecznym w Będzinie. Nieruchomość składa się z placu o powierzchni 20 prętów (373,2 mtr. kwadr.) i budynków: domu parterowego o 4 ubikacjach oraz 1 facjatce, 3 komórek, ustępu i węglarki. Nieruchomość częściowo okolona jest murem, częściowo parkanem z desek. Nieruchomość zostanie sprzedana ściśle według protokułu opisu i oszacowania z dnia 23 października 1936 r. w sprawie Km. I. 454/36 i na rzecz Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 6.800 gr 32, cena zaś wywołania wynosi zł. 5100 gr. 24.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 680 gr. 03

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś przeglądać można na przeglądać w sądzie grodzkim w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki Nr. 31 Wydział Cywilny.

Komornik STEFAN ALCHIMOWICZ

Dnia 5 stycznia 1937 r.

Na boiskach i bieżniach

Projekt zmiany systemu rozgrywek ligowych i stworzenia II ligi

Na walne zgromadzenie ligi PZPN., które odbędzie się w dniach 16—17 bm w Warszawie wpłynęło kilka ciekawych wniosków o charakterze organizacyjnym, czy statutowym.

Zarząd ligi występuje m. in, z wnioskiem o wykluczenie klubu Dąb (Katowice) z ligi w związku z zawieszeniem klubu skutkiem znanej afery przekupstwa.

Nadto zarząd ligi proponuje, by członkiem zarządu ligi nie mogła być osoba, piastująca mandat członka zarządu P Z P. N. okręgu wzgl. klubu.

Wniosek dotyczy systemu rozgrywek ażeby z ligi spadał tylko jeden klub wchodził również tylko jeden, a mianowicie mistrz klasy A. Dotychczas spadały dwa kluby i wchodziły dwa. Nadmienić tu należy, że w wypadku wykluczenia Dęba z ligi, w roku bieżącym zostałoby tylko 9 klubów, a zatem w myśl przepisów jeden spadłby, a dwa weszłyby na jego miejsce, zaś w wypadku przyjęcia wniosku Warszawianki ani jeden klub nie spadłby w roku bieżącym z ligi.

Warszawianka zgłosiła także wniosek o powołanie do życia 2 ligi, złożonej z 10 klubów, w skład której weszłyby kluby, które spadły z ligi oraz mistrzowie okręgu w kolejności miejsc zajętych w rozgrywkach o wejście do ligi w roku 1936.

Łódzki klub sportowy zgłasza projekt zwiększenia ilości klubów do 14, w ten sposób, że w latach 1937—1938 do ligi wchodziłyby dwa kluby z rozgrywek o wejście do ligi, a z ligi spadałby tylko jeden klub. Drugi wniosek ŁKS. zmierza do tego, by procenty od zawodów płacone były od dochodu brutto.

Lwowska Pogoń proponuje uchwalenie zniesienia „karencji" (tp. zakaz zmiany barw klubowych)i powrócenie do przepisów dawniejszych, Pogoń proponuje także wystąpienie przeciwko powiększeniu ilości terminów PZPN. na zawody międzypaństwowe. Pogoń domaga się także obniżenia opłat na rzecz władz sportowych, poczynienia starań w Państwowym Urzędzie WF. o zniżki kolejowe na wyjazdy na mecz ligowe. W ostatnim wniosku Pogoń zmierza do ponownego przeprowadzenia dochodzeń w sprawie dyskwalifikacji gracza Zimmera, ukaranego przez ligę w czerwcu r. ub.

——————00()00——————

Sukcesy narciarzy polskich

NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH HARCERSKICH.

W międzynarodowych narciarskich mistrzostwach harcerskich rozgrywanych w miejscowościach Maria—Zell w Austrii harcerze polscy odnieśli cały szereg bardzo wartościowych sukcesów. W pierwszym dniu harcerze nasi zajęli dwa pierwsze miejsca w biegu zjazdowym młodzików. Pierwszy był Zając jun przed Birtusem z Zakopanego. W biegu zjazdowym w kategorii starszych harcerze polscy zajęli dalsze miejsca, bo 4, 6, 9 i 12.

Wyniki biegu zjazdowego indywidualnego i do kombinacji są następujące: W pierwszej kategorii zawodników.

1. Piguet Szwajcaria 2,07,5. 2. Cincelli, Austria 2,10,4. 4. Curzydło, Polska 2.20. 65. Dzięndzielewicz, Polska 2,24,5.

W kategorii drugiej: 1. Zając, Polska 2,12,5. 2. Birtus, Polska 2.15. 3. Hinreiner Austria 2.39,5.

Slalon pierwsza kategoria: 1. Piguet Szwajcaria 1.38,1 2. Dzięndzielewicz, Polska 1.42.8. 3. Fawe, Austria 1.44 4.

Slalon druga kategoria: 1. Zając, Polska 0,54,8. 2. Birtus, Polska 0,57,0. 3. Hinreiner, Austria 1,05,2.

Ofiary

Do kasy chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności w Sosnowcu do dyspozycji księdza kan. Fr. Raczyńskiego zamiast życzeń noworocznych złożyli dr. Suchodolscy zł. 10, p. Wilczek zł. 5.

Sygnatura I. Km. 735/36.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, rewiru I-go Feliks Zemanek, mający kancelarię w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 8 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 marca 1937 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Chaima Szlamy Warmana, Abrama-Moszka Warmana i do spadku wakującego po Natanie Warmanie — nieruchomości położonej w Sosnowcu przy ulicy Teatralnej Nr. 3. składającej się z placu o powierzchni 1994 m. mtr kwadr., 4-ch oficyn murowanych piętrowych, mieszkalnych, 6-ciu budynków parterowych, częściowo murowanych, częściowo drewnianych oraz zabudowań gospodarczych, mającej urządzoną księgę hipoteczną Nr. hip 273, przechowaną w Wydziale Hipotecznym w Sosnowcu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 96.379, cena zaś wywołania wynosi zł. 72.284 gr. 25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 9637 gr 96.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Sosnowcu, ul. Kilińskiego nr. 31.

Komornik (—) FELIKS ZEMANEK

Dnia 22 grudnia 1936 r.

POMOC BEZROBOTNYM TO NIE JAŁMUŻNA—TO TWÓJ — — OBOWIĄZEK. — —



UDANY, PIĘKNY SKOK

W zjeździe gwiaździstym do Monte Carlo
biorą udział polscy automobiliści

Ostateczna lista zgłoszeń do XVI Rallye Monte Carlo zawiera 151 zgłoszeń (w tym trzy zespoły podały dwa różne punkty startu — do wyboru). Najwięcej maszyn startuje ze Stavanger — 31, z Palermo startuje 82 wozów, z Umea — 19, z Bukaresztu 9, z Talina 7, z Aten — 4. Startujący z wyżej wymienionych punktów otrzymają maksimum punktów dodatnich — 500. Siedemnastu kierowców startuje z John O'Groats (północna Szkocja), w tym 16 Anglików. Start z John O'Groats (3290 km.) punktowany jest 483 punktami.

Z pośród 131 zgłoszonych zespołów figuruje 12 zespołów pań (w regulaminie — 5000 fr.).

przewidziano specjalną nagrodę dla pań

Nr. 9 — J. Nowak (Ford V-8) z Umea

Nr. 10 — L. Borowik (Tatra 75) z Umea

Nr. 57 — T. Marek i J. Jakubowski (P. Fiat 508) z Palermo.

Nr. 68 — St. Świadek (P. Fiat 508) z Palermo.

Nr. 69 — Stella Zagórna i A. Mazurek (Chevrolet) z Bukaresztu.

Przez Polskę przejeżdżać będą automobiliści startujący z Rallye z Tallina. Zapisało się na tę trasę siedmiu kierowców: Nr. 27 C. Buzba (Litwa) na małym Fordzie (zapewne nie będzie startował, gdyż ze względu na wygaśnięcie i nieodnowienie umowy tryptykowej między Polską i Litwą nie może przejechać przez terytorium Polski), Nr. 37 dr. L. Billon oraz pani Julia Duclos (Francja) na Renault (litraż 4.4), Nr. 56 A. Th. van Strien (Holandia) na Fordzie V-8, Nr. 119 K. Siitan (Estonia) na wozie marki Nash (litraż 3.8), Nr. 124 A. P. Good (Anglia) na wozie Lagonda (litraż 4.5), Nr. 127 R. Carriere (Francja) na wozie Matford (litraż 3.6), Nr. 128 Ch. Cordier (Francja) na Buick (litraż 5.2).

Poza tym przez Polskę będzie przejeżdżał Nr. 104 W. Oosten (Holandia) na małym wozie angielskim M. G. (litraż 847 cmc.). Za start z Królewca 481 pkt.

Do zjazdu gwiaździstego M. Carlo startować będzie również jeden wóz z Warszawy. Zgłosił się mianowicie Jugosłowianin E. Bellen (numer startowy 48) który wyruszy na wozie „Fiat 1500“ (ściśły litraż 1.493 cmc). Za start z Warszawy 478 pkt.

Start E. Bellena nastąpi 27 bm. o godzinie 22 m. 09.

Sekcja turystyczna A. P. przygotowuje 2 wycieczki na wystawę samochodową w Berlinie, która odbędzie się zapewno w okresie 20 luty — 7 marzec br. (termin wystawy oficjalnie nie został jeszcze określony).

Jedna z wycieczek kolejowa na okres około 7 dni, druga zaś samochodowa.

Dokładne szczegóły informacyjne wycieczek tych podane będą niebawem. — Wszelkich informacyj w tych sprawach udzielają: Sekretariat sekcji turystycznej A. P. tel. 845-11 oraz redakcja A. T. S. tel. 709-19.

—(XT)—



Exmistrz Europy, Pierre Charles, który ostatnio walczył w Berlinie w Deutschlandhallt z Niemcem Kleinem.

Mistrzostwa Polski
W SIATKÓWCE PAŃ.

W Łodzi zakończone zostały mistrzostwa Polski w siatkówce pań. Zaszczytny tytuł mistrza przypadł paniom Harcerskiego KS., Łódź, 2) AZS. Warsz 3) Cisza — Kraków.

SŁAWA.

Pewnego razu Chaplin wybrał się na przechadzkę autem i przekroczył dozwoloną szybkość. Zatrzymano go, by spisać protokuł.

Policjant przygląda się uważnie i mówi:

— O ile się nie mylę, to już gdzieś widziałem pańską twarz.

— Możliwe — odpowiada skromnie Chaplin.

— No, widzi pan — dodając policjant — odrazu wiedziałem, że pan był już karany.

A JEDNAK.

— Słyszał pan, panie Gumplewicz? Geszeftmana przejechał samochow na śmierć

— A jednak nic dziwnego. On ostatni mi czasu jakoś bardzo źle wyglądał.

CUDOWNE OCALENIE.

Podczas burzy na morzu rozbił się statek. Jednak wszyscy podróżni zostali uratowani.

Nazajutrz po katastrofie jedno z pism zamieściło następującą wzmiankę

Dzięki zimnej krwi paru dzielnych mężczyzn, wszyscy zostali uratowani. Według sprawozdania naszego umyślnego wysłannika „uratowano nawet o jedną kobietę więcej, niż pierwotnie było na statku“.

DOBRY SYN.

Do więzienia przyprowadzają aresztowanego, który się gwałtem upiera, by go umieścić w celi nr. 55.

Zaintrygowany tem dozorca, zapytuje go, dlaczego zależy mu specjalnie na tej celi

Na to odpowiada aresztowany:

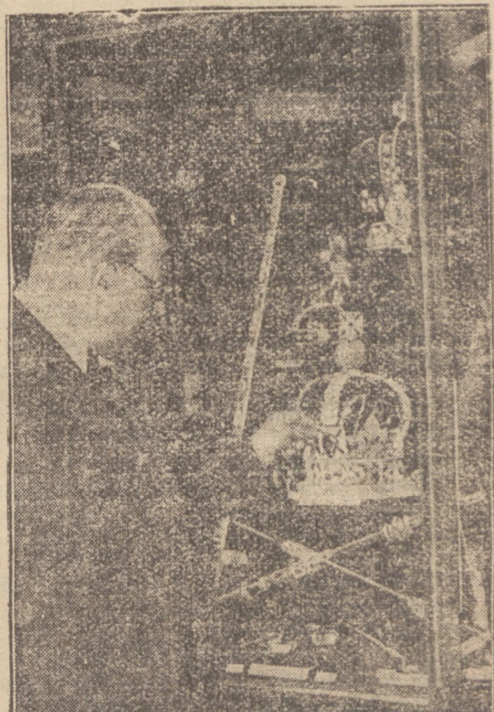
— Mój ojciec zawsze tu siedział.





„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi być uważany za równoległy z FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ: każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej“

(Z oświadczenia, złożonego w dniu 29.VI.1936 przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego, Prezesa Zarządu FOM. w imieniu Prezesa Rady Ministrów).



Przez 40 lat jeden z jubilerów londyńskich pracował nad skopiowaniem insygniów koronacyjnych królów angielskich i innych domów panujących. — Wartość tej kolekcji wynosi przeszło 1200 tysięcy złotych.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.